CENA 10 GROSZY. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. —
Z odnoszeniem do domu . 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłka
pocztową . . . . 3 zł. —
Zagranicą . . . . 5 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 276 (7906) Wtorek, dnia 2 grudnia 1924 r. Rok XXXII

TELEGRAMY.

Przyjazd wojewody łódzkiego do Warszawy

WARSZAWA 1. W związku z sytuacją strajkową w Łodzi zawezwany został przez Min. Spr. Wewn. wojewoda łódzki p. Garapich. Wojewoda przybędzie w dniu dzisiejszym 30 b.m. rano, tak że weźmie jeszcze udział w naradach rządu nad sytuacją w przemyśle włókienniczym.

Sytuacja strajkowa w Łodzi

ŁODZ, 1. W obecnej chwili strajkuje w Łodzi 85 proc. robotników przemysłu włókuistego, wyjąwszy widzewską manufakturę, niciarnię widzewską, zakłady Scheiblera, (częściowo) i kilka mniejszych fabryk. Spokój nie został zakłócony. Pozatem strajk objął zakłady włókiennicze na prowincji w okręgu łódzkim: W Ozorkowie, Pabjanicach, Rudzie Pabjanickiej, Rodoszczy, Zgierzu, Zduńskiej Woli, Tomaszowie Mazowieckim i Piotrkowie. W województwie kieleckim spokój. W Częstochowie robotnicy pracują i wypowiadają się przeciwko strajkowi, jednak strajk mógłby wybuchnąć o ileby związek zawodowy łódzki wywarł presje. Na godzinę 3 popoł. dnia wczorajszego zapowiedziane zostały cztery wiece, na których przemawiać mieli posłowie oraz kierownicy związków robotniczych, klasowego, N.P.R. (praca) Chadeckiego.

Powrót ministra pracy

WARSZAWA, 1. W związku z poważną sytuacją, jaka wytworzyła się w Łodzi, minister pracy i op. społ. p. Sokal przybędzie z Paryża do Warszawy we wtorek dn. 2 grudnia zamiast, jak było planowane w czwartek dn. 4 Minister pracy utrzymuje ścisły kontakt drogą telegraficzną z Min. Pracy, konferując równocześnie w Paryżu.

Napad na wóz pocztowy w Kałuszu

KŁUSZ, 1. Onegdaj 28 b.m. wieczorem dokonany został bandycki napad na wóz pocztowy w Kałuszu. Wóz ten wiozący znaczną gotówkę

został opadnięty przez bandę złożoną z 4 uzbrojonych w karabiny opryszków. Napad jednak został udaremniony. Zaalarmowane posterunki policyjne nadeszły w porę i zdołały ująć 2 bandytów. Dwaj inni korzystając z ciemności nocnej zdołali zbiec. Aresztowani oddani zostali w ręce władz sądowych. Dochodzenie w toku.

Przemysłowcy odrzucają arbitraż

ŁODZ, 1. Jak się dowiadujemy, związek przemysłowców łódzkich w pertraktacjach z przedstawicielami rządu nie godzi się na oddanie sprawy zlikwidowania zatargu przez sąd arbitrażowy. Czynione są mimo tego stanowiska zabiegi, które przypuszczalnie skłonią przemysłowców do poddania się stanowisku rządowemu tj. arbitrażowi.

Wykonanie wyroku sądu doraźnego na Kresach

NOWOGRODEK, 1. Dnia 28 b.m. zapadł wyrok sądu doraźnego w Nowogródku, skazujący dwóch bandytów dywersantów Konstantego Kurowskiego i Józefa Szablika na śmierć przez rozstrzelanie. Bandyci ci ujęci zostali po dokonaniu napadu rabunkowego w dniu 11 b.m. na F. Borkowicza we wsi Odceda, pow. stołpeckiego. Wyrok został wykonany wczoraj dn. 29 b.m. w Nowogródku o godz. 6-ej rano.

Fałszerstwo świadectw maturycznych w Łodzi

ŁODZ, 1. Min. Oświaty zawiadamia, że zdarzyły się wypadki podrobienia świadectw gimnazjum męskiego K. Tomaszewskiego w Łodzi, Aby zapobiec wprowadzeniu w błąd władz państwowych i szkół, należy świadectwa, wydane na formularzach wymienionej szkoły przesyłać do kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego celem zbadania ich autentyczności. Przedewszystkiem świadectwa te będą wzięte pod uwagę przez instytucje wojskowe.

Przerwanie rokowań o zbiorową umowę w rolnictwie

WARSZAWA, 1. Wczoraj dn. 29 b.m. prowadzone rokowania w Min. Pracy w sprawie zawarcia zbiorowej umowy w rolnictwie na terenie 5-ciu województw b. Królestwa zostały do dnia 9 grudnia przerwane. Zasadniczym postulatem około którego rokowania rozbijały się było stanowisko zieman, zmierzające do obniżenia ordynarji. Dążeniem związku ziemian jest zakończenie pertraktacji i podpisanie umowy przed 20 grudnia b.r.

Krwawe starcie policji z dywersantami

ŁUNINIEC. 1. Onegdaj o godz. 17,30 2-ch uzbrojonych bandytów-dywersantów napadło na dwór Labrów, gm. Palonkowo, pow. łucki. Podczas napadu zaalarmowane posterunki policyjne otworzyły ogień w kierunku bandytów. Wywiązała się strzelanina, podczas której obydwaj bandyci zostali zabici. Są to: niejaki Staszenko i Paweł Grabaruch. Staszenko znany jest w pow. łuckim i kowelskim, gdzie już blisko dwa lata grasował bezkarnie jako herszt bandy rozbójniczej.

Z rynku zbożowego

WARSZAWA, 1. Ubiegły tydzień na rynku zbożowym zarysował zasadniczo zniżkową tendencję w załatwianych tranzakcjach, przyczem podkreślić należy, że tranzakcje pozagiełdowe załatwiano po znacznie niższych cenach niż notowano na giełdzie oficjalnej. Do zniżki przyczynił się zwiększony dowóz zboża i mąki amerykańskiej, oraz silnie dający się odczuwać brak gotówki.

Ustawa o radjo-telefonach.

W nr. 99 „Dziennika Ustaw" z dnia 20 b.m. ogłoszono wreszcie oczekiwane od dłuższego czasu rozporządzenie w sprawie utrzymywania i eksploatowania urządzeń radjotechnicznych.

Przytaczamy poniżej z tego rozporządzenia paragrafy, poświęcone stacjom prywatnym odbiorczym jako najbardziej obchodzące szeroki ogół społeczeństwa. Paragrafy te brzmią (w streszczeniu).

Par. 16. Upoważnienia na prawo zakupu i założenia radjostacji odbiorczej i korzystania z niej udzielane będą tylko pełnoletnim obywatelom polskim.

Zgłoszenia, składane przez osoby, nieposiadające obywatelstwa polskiego traktowane będą indywidualnie i załatwiane na mocy decyzji okręgowych dyrekcji poczt i telegrafów, powziętych w porozumieniu z władzami 2 instancji ministerstwa spraw wewnętrznych (wojewodami względnie komisarzem rządu na m. st. Warszawę) i ministerstwa spraw wojskowych (D.O.K.)

Par. 17. Osoba prywatna, ubiegająca się we własnem imieniu lub w imieniu zastąpionej przez nią upoważnienia na prawo zakupu i założenia radjostacji odbiorczej i korzystania z niej, obowiązana jest zgłosić się osobiście do urzędu pocztowo-telegraficznego, w którego okręgu stacja ma być czynną (w miarach, gdzie ma siedzibę kilka urzędów pocztowo-telegraficznych do głównego urzędu telegraficznego względnie pocztowo-telegraficznego), i złożyć opłacone stemplem pisemne podanie o wydanie jej upoważnienia.

Podanie winno zawierać:

1) Imię, nazwisko, wiek, przynależność państwową, zawód i miejsce zamieszkania osoby, ubiegającej się o upoważnienie we własnem jej imieniu lub w imieniu zastąpionej przez nią osoby prawnej.

2) Wyszczególnienie dowodów osobistych, któremi wykazuje swój wiek i przynależność państwową ewentualnie upoważni nie do zastępowania osoby prawnej, w imieniu której działa, wreszcie w wypadkach, gdy chodzi o zainstalowanie radjostacji odbiorczej w salach koncertowych, cukierniach, restauracjach itp. zakładach, świadectwa władz policyjnych, ze produkcje wokalno muzyczne są tam dozwolone.

3) Adres lokalu, w którym ma być zainstalowana stacja odbiorcza i charakter tego lokalu (mieszkania prywatne, biuro instytucji handlowej, przemysłowej lub innej, cukiernia, restauracja, sala koncertowa itp.)

4) Przeznaczenie stacji odbiorczej (dla użytku osobistego, dla demonstracji publicznych bezpłatnych, dla demonstracji publicznych płatnych).

5) Jaka będzie zastosowana antena (ramowa czy otwarta).

6) Zobowiązanie do przestrzegania przepisów, normujących stosunek posiadaczy radjostacji odbiorczych do władz państwowych.

Par. 18. Naczelnik urzędu pocztowo-telegraficznego względnie wyznaczony ku temu urzędnik, który przyjął wymienione w par. podanie, obowiązany jest niezwłocznie, na podstawie okazanych mu dokumentów sprawdzić, czy odpowiadają one danym, przytoczonym w punkcie drugim podania, i o ile składający podanie jest pełnoletnim i posiada obywatelstwo polskie, ewentualnie o ile uprawnionym jest do zainstalowania radjoodbiornika w lokalu publicznym, — wydać mu odpowiednie upoważnienie, stwierdzone swoim podpisem i odciskiem datownika urzędu.

O ile zachodzą okoliczności, przewidziane w ustępie trzecim i czwartym par. 16 niniejszego rozporządzenia, wydanie upoważnienia może nastąpić dopiero po otrzymaniu decyzji okręgowej dyrekcji poczt i telegrafów.

Składający podanie obowiązany jest przed otrzymaniem upoważnienia wpłacić tytułem kosztów kancelaryjnych 5 zł. i za prawo słuchania produkcji radjofonicznych (broadcastingowych) opłatę abonentową.

Par. 16. Wystawione przez urząd pocztowo-telegraficzny upoważnienie uprawnia osobę, która je otrzymała, do kupna kompletnego radjoodbiornika, jak i części zapasowych względnie uzupełniających do radjoodbiornika.

Par. 20. Wystawione przez urząd pocztowo-telegraficzny upoważnienie na prawo zakupu, założenia i eksploatowania radjostacji odbiorczej, ważne jest tylko do końca roku kalendarzowego, w którym zostało wydane i musi być co rok między 1 a 14 stycznia przedłużane w tym urzędzie, który je wystawił.

Nieprzedłużenie upoważnienia w terminie, powyżej wskazanym, powoduje wygaśnięcie ważności upoważnienia, wobec czego zarządzone będzie unieruchomienie stacji.

Par. 22. Posiadacze prywatnych radjostacji

odbiorczych mają prawo odbierać za pośrednictwem swych stacji tylko sygnały doświadczalne, produkcje radjofoniczne i komunikaty adresowane do „wszystkich" za wyjątkiem komunikatów o treści agitacyjnej lub antypaństwowej bezwzględnie zaś nie mają prawa przejmować korespondencji osobistej, wymienianej za pośrednictwem stacji użyteczności publicznej.

Par. 23. Odbiorniki prywatnych radjostacji nie podlegają ograniczeniom co do zakresu fali, winny być jednak tak skonstruowane, by antena odbiorcza zbytnio i szkodliwie nie promieniowała.

Prywatne radjostacje odbiorcze mogą się posługiwać antenami otwartemi, których długość nie przekracza 50 metrów.

Par. 35. Przy wydawaniu w r. 1924 upoważnień, przewidzianych w par. 18 niniejszego rozporządzenia, na prawo zakładania, utrzymywania i eksploatowania prywatnych radjostacji odbiorczych opłaty za korzystanie z produkcji radjofonicznych pobierane nie będą.

Upoważnienia powyższe ważne będą, bez konieczności przedłużenia przez pierwsze mie iące roku 1925, a to do czasu uruchomienia stacji nadawczych krajowego radjofonu.

Wezwanie do przedłużenia upoważnień i do uiszczenia opłat abonamentowych za korzystanie z produkcji radjofonicznych ogłoszone będzie w „Monitorze Polskim".

KRONIKA

— ŚLUB.

W sobotę, 29 listopada, o godz. 5 i pół popołudniu, w kościele św. Mikołaja, Ks. prałat Sobczyński pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Romualdem Kozłowskim współwłaścicielem znanej cukierni kaliskiej, a panną Wacławą Wittichówną, córką Michała i Józefy małż. Wittich.

W czasie ślubu „Veni Creator" odśpiewały połączone chóry Stow. Rzem. chrz. i T-wa Spiewacz. im. św. Cecylji, oraz grała orkiestra Straży ogniowej och. i orkiestra rznięta Stow. Rzem.

Nowożeńcom — „Szczęść Boże"!

— INSTALACJA.

Po długiej przerwie Zbór ewangielicki w Staszynie, administrowany dotąd przez pastora Wendego z Kalisza, otrzymał własnego duszpasterza w osobie pastora Kerst na z Różyszcza (Wołyń). Instalacji jego dokonał w dniu 23 u. m. superint. gener. J. Bursche z Warszawy w asystencji pastorów: ks. senjora Wendego z Kalisza i ks. Friedenberga z Prażuch.

— KALISKA RADJOSTACJA FUNKCJONUJE DOBRZE.

Jeden ze słuchaczy odczytu i koncertu radjo odbytem w gimnazjum im. Asnyka w niedzielę 23 listopada w celu zaspokojenia ciekawości, wysłał do Frankfurtu n. M. list z zapytaniem, czy, podobna uroczystość żałobna miała miejsce.

Dziś nadeszła od prof. D. Bornemana, senjora i prezesa synodu ewangielickiego w Frankfurcie, odpowiedź, w której tenże potwierdza w zupełności to, co słychać było w Kaliszu, mianowicie w owym dniu o 8 i pół wiecz. w głównej stacji radjofonicznej odbył się żałobny wieczór religijny, urządzony przez „Wartburgverein". Słyszaną w Kaliszu przemową miał radca konsystorjalny, ks. dr. Foerter.

A zatem jesteśmy pewni, że Kaliska stacja radjofoniczna w gimnazjum Asnyka funkcjonuje dobrze i nie... kombinuje wynalazek cudowny!

W odpowiedzi frankfurckiej poinformowano pytającego się, że podobne uroczystości religijne odbywają się jedynie w Frankfurcie w głównej stacji radjofonicznej co 14 dni, o godz. 8 rano i programu słucha około 25—30 tysięcy osób. Obecnie podobno uroczystości religijne poranne zamierza się wprowadzić w stacji radjofonicznej w Berlinie.

— ZE STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

W ubiegłą środę, w gmachu Stow. Rzemieślników odbyło się miesięczne zebranie właścicieli nieruchomości w Kaliszu, pod przewodnictwem prezesa p. mecenasa Strzyżewskiego. Poruszono i omawiano rożmaite kwestje a przeważnie ostatnie rozporządzenie Magistratu, co do podatku od kanalizacji, o klasyfikacji domów odnośnie ich przebudowy, o proponowanych rekwizycjach lokali, widząc szczególnie w tym ostatniem rozporządzeniu bezprawie, gdyż już Sejm zniósł prawo rekwizycji. Co do klasyfikacji domów postanowiono zażądać od Magistratu odpisu Uchwały Rady Miejskiej z dnia 19 czerwca r.b., i ewent. od daty otrzymania zaskarżyć ją do władz wyższych.

Wiele kłopotów robi właścicielowi sprawa odprowadzenia ścieków podwórzowych do ustępów, co jest nieraz niemożliwe i dla braku gotówki nieraz wprost niewykonalnem. To też prawie nikt tego nie robi, zmusić chce jednakże właścicieli do tego lekarz miejski i t. d. protokułami policyjnymi, jak się podobno wyraził. Czy zamiast protokułów nie byłoby logiczniej poddać rozporządzenie to rewizji i ponownemu rzeczowemu rozpatrzenie niu?

Wobec stwierdzenia władz wojewódzkich, że wiceprezydent jest w Kaliszu potrzebny (Stow. jest przeciwnego zdania), ogólne zebranie przyjęło uchwałę, aby nim był przedstawiciel Stowarzyszenia wł. nieruchom. i jako kandydata jednogłośnie wybranop. inż. Poradowskiego.

W celu omówienia z Magistratem sprawy podatku kanalizacyjnego wybrano komisję w osobach pp.: Poradowskiego, Zieleniewskiego i Zajdemana. Komisja w osob. pp.: Sobczyńskiego i Szenfelda, zbadać ma preli-

W Dżungli Kochinchiny

69) *romans z francuskiego.*

Obserwował zachowanie się Jakóba i głuchy gniew go ogarnął na widok jego zdrowej i trzeźwej postaci. Wtedy to usiadł przy nim i zaczął mu mówić, zawsze niepoznany. Wreszcie rozpacz go zdjęła i targnął się na własne życie, lecz przedtem zdążył wsunąć do kieszeni Jakóba nieszczęsną paczkę i zwitek papieru, zawierający sprawozdanie z wyprawy. Był to ostatni błysk rozumnej świadomości, po której nastąpił fatalny strzał.

A jednak, gdyby Piotr nie był wówczas u legł rozpaczy, dowiedziałby się szczegółów, które by może powstrzymały samobójczą dłoń.

Mściwy czyn Dzingi, która podrzuciła mu zabalsamowaną rękę, był ohydnem oszustwem i ostatniem jej łotrostwem. Gdyby Piotr, zwabiony przez tajemniczą żebraczkę, nie był uciekł ze szpitala i gdyby się doczekał wizyty wiernego Pata, ten dostarczyłby mu wiadomości, któreby znacznie złagodziły jego ból. Na szczęście, gdy Nwynoszono go z palarni, po samobójczym zamachu, nie był jeszcze całkiem martwym i zgon jego nastąpił w parę godzin później. Jakkolwiek przeniesiono go do innego szpitala, wierny Pat zdołał dotrzeć do niego i wręczył mu ostatnie pożegnanie Wandy, która zginęła wprawdzie, lecz nie uległa ohydnej torturze, czego najbardziej obawiał się Piotr de Lursak.

W chwili, gdy Dzinga odkryła jej schronienie, Pat czuwał w pobliżu i wydarł ją z rąk ozarownic, które osłabione ranami odniesionemi w boju, nie były w stanie stawić czoła zdrowemu i silnemu mężczyźnie. Wówczas, w ostatniej chwili, Dzinga przebiła sztyletem swą ofiarę. Pat uniósł ją jednak broczącą krwią i spotkał się z towarzyszami, którzy czekali na niego w ukryciu. Czuwali całą noc przy konającej i słyszeli jej ostatnie zwierzenia.

Pat wręczył Piotrowi pierścień, który Wanda poleciła mu oddać, zalecając mu, aby nie rozpaczał i żył z pamięcią o niej.

Wiadomość ta nie przywróciła mu wprawdzie ochoty do życia, które i tak nie mogło już być uratowane, lecz osłodziła jego zgon. Dowiedział się przytem, że zwłoki jego narzeczonej nie uległy profanacji, lecz uniesione zostały przez Pata i jego towarzyszy i pogrzebane w obrębie misji. Zabalsamowana ręka, którą mu podrzuciła Dzinga, była może tylko sztucznem naśladownictwem i gdyby Piotr był mniej zdenerwowany, spostrzegłby łatwo, że nie posiada ona prześlicznych i subtelnych linji ręki Wandy. W każdym razie cios był dobrze wymierzony i okrutna kapłanka dokonała z całem wyrafinowaniem zemsty na jedynym Europejczyku, który wyszedł cało z zastawionych przez nią sieci.

Było to jednak ostatnie jej zwycięstwo. Spustoszenie, jakie sprawił w świątyni Ma-Wang, a zwłaszcza zgruchotanie czerwonego bożyszcza, podkopało stanowczo władzę Dzingi. Czarownice terroryzowane dotąd przez nią, rozpierzchły się po większej części do kraju i uprawiać zaczęły na własną rękę rzemiosło wrożbiarek, które przynosiło im niemałe korzyści. One też rozpowszechniły, iż obrażone bóstwa opuściły świątynię.

Niepodobna zresztą było ułaić strasznych ruin, jakie zostawiła po sobie bitwa, a następnie szalony czyn Ma-Wanga. Nie udało się już organizować pielgrzymek kobiet na górę Pu-ke-su, gdyż zabobonny strach bardziej niż kiedyindziej otoczył święte wzgórze. Nie było też nowych kandydatek, któreby chciały poddać się ohydnej torturze i oszpeceniu, aby zostać służebnicami świątyni.

Słowem, wyprawa Piotra i ojca Rawenny przyniosła im wprawdzie zgubę, lecz wywołała równocześnie zasadniczy przewrót, który zrujnował i obezwładnił ostatnie ognisko buntu, gnieżdżące się w świątyni i okryte pozorami religijnych obrzędów.

Fort 32 został odbudowany, a nowy komendant otrzymał rozkaz wyprawienia na Pu-ke-su ekspedycji karnej, wzmocnionej znacznym oddziałem regularnego wojska. Wybuch wielkiej wojny przeszkodził wykonaniu tego planu, lecz po zawarciu pokoju, powrócono do tej sprawy i wyprawa zorganizowana według wszelkich prawideł sztuki wojennej udała się na zdobycie świątyni. Wyprawa ta nie napotkała żadnych przeszkód, a świątynię znalazła nie strzeżoną przez nikogo i całkiem opustoszałą. Odwieczny las szumiał dokoła, lecz we wnętrzu gmachu nie znaleziono żywej duszy. Bezmierna pustka wiała z rozległych korytarzy i niezliczonych galerji, a miejsce, gdzie wznosił się niegdyś posąg czerwon go bożyszcza, było puste.

Rzeczy można, że upłynęły już całe wieki od czasu, gdy odprawiano w tem miejscu obrzędki tajemniczego kultu. Świątynia otoczona dziś opieką białych ludzi, stanowi jeden z najpiękniej szych zabytków Kochinchiny.

Nie odszukano również hordy czerwonych ludzi, którzy opuścili swoje groty i koczują dziś podobno w innych krajach azjatyckich.

Uczeni archeologowie zbadali dokładnie miejsce, które służyły im za mieszkanie, narzędzia ich i broń, i orzekli, że są to przedmioty, które odnieść należy do najdawniejszej epoki istnienia ludzi, skąd wątpić należy aby mogły być używane w czasach dzisiejszych; w ten sposób podano w wątpliwość samo istnienie czerwonych bogów. A jednak między ludami środkowej Azji utrzymuje się mniemanie, że obdarzone nadprzyrodzoną mocą plemię czerwonych istot, koczuje dotąd wśród lasów i stepów, ukazując się tylko oczom wybranych.

KONIEC.

minarz miasta, i odnośne spostrzeżenia w sprawach właśc. domów zakomunikować prezydjum stowarzyszenia.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wreszcie wybrać komisję od wł. nier. do spraw rozjemczych z dozorcami, urzędującej w Inspektoracie pracy. Do komisji tej wybrano pp.: Kosztownego, Fidałę i Zajdemana, na zastępców pp.: Krzewskiego, Sobczyńskiego i Szenfelda.

Charakterystycznem był wniosek p. Szenfelda, aby do komisji tej wybierali lokatorzy, oni bowiem rządzą obecnie domami i płacą stróżów.

Wreszcie na ogólno-krajowy Zjazd właścicieli nieruchomości dn. 29 b.m. w Warszawie w sprawach waloryzacji długów hipotecznych, podatków miejskich i t.p. Ogólne zebranie wydelegowało prezesa Stow. p. Strzyżewskiego i skarbnika p. Wiśniewskiego.

Na tem zebranie zakończono.

— SYSTEM POTRĄCENIA EMERYTURY.

Władze skarbowe wyjaśniają, iż w razie przyznania funkcjonarjuszom państwowym oraz wojskowym dodatku ekonomicznego wskutek zawarcia małżeństwa, względnie narodzin dziecka nie należy pobierać przewidzianej w ustawie emerytalnej opłaty w wysokości połowy powstałej z powyższego tytułu różnicy uposażenia przez przeciąg jednego roku. W powyższych wypadkach dozwolono jedynie pobierać 3 proc. opłaty emerytalnej.

— ZWROT ODPRAWY URZĘDNICZEJ.

Według rozporządzenia Min. Skarbu w porozumieniu z Prezydjum Rady Ministrów pracownicy państwowi przyjmowani powtórnie do służby państwowej musieli zwracać pobrane w pierwotnym urzędzie odprawy. Obecnie Min. Skarbu specjalnym okólnikiem uzupełniło powyższe rozporządzenie, polecając ściąganie z urzędników państwowych otrzymanej odprawy, o ile ci po zwolnieniu ze służby państwowej objęli lub obejmą służbę samorządową.

— PRZEMAWIANIE PO POLSKU — ZBRODNIĄ... W AMERYCE.

Czytamy w „Wychodźcy":

Szał powojennego nacjonalizmu coraz wyraźniej zaczyna się uwydatniać w dotychczasowej krainie wolności—Ameryce. Ograniczenia imigracyjne amerykańskie, które tak boleśnie dotknęły Europę, są może najbardziej znanym objawem tego szału, ale nie najbrutalniejszym.

Wytężona bowiem akcja amerykanizacyjna chwyta się coraz gwałtowniejszych środków, by wyrwać wychodźcom ich duszę i język. Ostatnio podczas agitacji przedwyborczej na prezydenta, w niektórych stanach amerykańskich przemawianie w języku obcym zostało potraktowane, jako zbrodnia. Całą prasę polsko-amerykańską obiegła wiadomość następująca:

„Władze miasta Loup City postanowiły zastosować po raz pierwszy (było to w początkach listopada) prawo stanu Nebraski przeciw przemawianiu publicznemu w obcych językach, aresztując Alberta M. Dustera z Columbus, który próbował tu wygłosić mowę polityczną w języku polskim do miejscowych obywateli polskiego pochodzenia. Wydano warant na aresztowanie Dustera i program mów politycznych został skasowany. Prawo to, które postanowiono po raz pierwszy zastosować, zostało przyjęte w czasie wojny, podobnie jak prawo przeciw nauczaniu obcych języków w szkołach parafjalnych i prywatnych".

Dawniej jedynie cesarskie Niemcy i carska Rosja zdobywały się na coś podobnego, a obecnie liberalna Ameryka pod niektóremi względami zaczyna je prześcigać. I czyni to w stosunku do ludzi, których pracy bardzo wiele zawdzięcza.

— „UKAZAŁ się Nr. 48 „WIADOMOŚCI LITERACKICH.". Zawiera: wywiad z Z. Nałkowską, wiersz M. Brauna „Prometej pracy" (o S. Żeromskim), wspomnienia o Dostojewskim opowiadania J. Kadena Bandrowskiego „Szkoła", korespondencję A. Wyleżyńskiej z Paryża o wystawie rękopisów France'a, korespondencję M. Rettingera z Berlina o „Świętej Joannie" Shawa u Reinhardta, korespondencję J. Wittlina z Wiednia o tamtejszych teatrach, stronicę sprawozdań z książek, wywiad „Wiadomości" z Sessue Hayakawą, recenzje K. Irzykowskiego, J. Iwaszkiewicza, W. Husarskiego, dział „Camera obscura" i specjalny dodatek poświęcony twórczości młodych architektów. Numer liczy 8 stron i kosztuje 50 groszy".

Premjer Grabski o podatku majątkowym

W sprawie podatku majątkowego odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja p. ministra skarbu Grabskiego z przedstawicielami przemysłu i rolnictwa. Przedmiotem obrad był zapowiedziany przez p. Grabskiego projekt wydania przymusowych emisji akcji w tych przedsiębiorstwach, które podatku majątkowego zapłacić nie chciały lub nie mogły. We wstępnem przemówieniu p. minister skarbu podkreślił, że zastanowić się należy jak zrealizować podatek majątkowy. Ustawa wobec wszystkich powinna być stosowana równie. Jeżeli małym kupcom zabiera się towar za niezapłacenie podatku majątkowego, to tak samo należy postępować w stosunku do wielkich przedsiębiorstw. I dlatego dzierżawcy folwarków otrzymali nakaz, ażeby dzierżawę odprowadzali do kas skarbowych a nie do kasy właściciela majątku. Tak samo postąpi się z administracjami leśnemi które pewien procent z dochodów brutto będą musiały odprowadzać do kas skarbowych. Rząd wobec obowiązującej ustawy musiałby przystąpić do przymusowych egzekucji majątków i przedsiębiorstw, aby dojść do należącego się państwu podatku majątkowego. Faktycznie bowiem od chwili uchwalenia podatku majątkowego skarb jest współwłaścicielem przedsiębiorstw i majątków. Chodzi tylko o rozrachowanie. P. Grabski przyznaje, że egzekucja musi fatalnie oddziałać na kredyt i może nadwyrężyć warsztaty pracy. Dlatego też przymusową emisję akcji uważa za złagodzony sposób ściągnięcia podatku majątkowego. Sposób te pod względem gospodarczym i pod względem kredytowym stanowi ułatwienie i jest on najłagodniejszym rodzajem egzekucji. Zresztą nie będzie on odrazu stosowany, tylko po niezapłaceniu 2 rat, rząd przystąpi do tej łagodnej formy egzekucji. Przedstawiciele rolnictwa i przemysłu zabierając głos podkreślali, że nikt nie myśli się uchylać od zapłacenia podatku majątkowego, który państwu jest koniecznie potrzebny i że wszyscy pragną wytężyć wszystkie siły, aby dać państwu to, co mu się należy. Rzeczywistość jednakże wykazuje, że ściągnięcie podatku majątkowego w przeciągu lat trzech jest rzeczą niemożliwą, jeżeli nie mają być zniszczone warsztaty pracy. Sposób, projektowany przez p. Grabskiego musi też fatalnie oddziałać na dopływ kapitału zagranicznego, którego konieczną potrzebę wszyscy uznają, a którym impulsywanie zaczyna Polska się interesować. Propozycje szły w tym kierunku, aby zapłacenie podatku majątkowego rozłożyć na czas dłuższy, czy to w postaci wydania obligacji, czy też przez rozłożenie rat podatku majątkowego obligacji, czy też przez rozłożenie rat podatku majątkowego na okres dłuższy niż lat trzy.

Do pozytywnego rezultatu konferencja nie doprowadziła i stanowiła ona tylko niejako wymianę myśli.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

POWIATOWA KASA CHORYCH w KALISZU podaje do wiadomości ubezpieczonych, że w dniu 1 grudnia br. w lokalu przy ulicy Warszawskiej 13, II p. uruchomiony zostanie gabinet dentystyczny.

Gabinet czynny codziennie od godz. 9 rano do 11 i od 12 do 13-ej.

(—) Szczęsny-Szymański
Zastępca Komisarza

2398

Redaktor H. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.